


Demonologia

Zakres Fizyczny

 Więc ja...?...[Puste miejsce na taśmie—wyd.] To jest pierwszy raz, kiedy ja to kiedykolwiek zrobiłem, na którymkolwiek z moich spotkań od czasu, kiedy jestem na polu misyjnym. To jest nowy czas. Nie ma Brata Baxtera; i—i Brat Bosworth jest w Indiach, albo w Afryce; i Brat Baxter, ja nie wiem gdzie on jest. On gdzieś wyjechał i całej reszty nie ma, bo wyjechali. I Billy i ja jesteśmy tutaj sami, więc my się po prostu świetnie bawimy: po prostu wstajemy, zabijamy i jemy. Więc my—my, się tak jakoś czujemy, że może my możemy, z pomocą Pana, my byśmy mogli sami prowadzić to spotkanie. Właśnie dlatego cieszę się, gdy widzę jak to idzie, troszeczkę z tego jednego powodu. Wierzę, że Pan pomoże nam to zrobić. [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Więc, wy wiecie, że jest . . .

Kocham mój zarząd. Mam kilku kochanych braci: Bosworth, Baxter, Lindsay, Moore, wszystkich, mam ich pięciu, Baron von Blomberg. Oni są po prostu bardzo fajnymi ludźmi. Ale jest w tym coś, kiedy masz grupę ludzi razem, jeden ma jedną rzecz, drugi ma inną. Czasami to jest sprzeczne z tym, co ja sam myślę. Więc ja—ja—ja się teraz czuję tak jakbym był po prostu wolny. Możemy się po prostu dobrze bawić, podwinąć rękawy i po prostu zabrać się do jedzenia. Myślę o tym, żeby podwinąć rękawy i mieć wspianały czas.

Moją pierwszą Biblią była natura. Poprzez naturę poznałem Boga. I ja lubię łowić ryby. Jak ja kocham łowić ryby! A ty lubisz wędkować, synku? Jeżeli lubisz wędkować i kochasz swoją mamę, będziesz dobrym chłopcem. I nawet moje nawrócenie nie zabrało ode mnie tego wszystkiego. Więc, pewnego dnia ja byłem w górach, daleko, łowiłem ryby. Więc, to jest tylko dla dobra tego małego chłopca. I ja łowiłem tam w górach ryby . . . I, oczywiście, dla innych małych dzieci, które tu siedzą dookoła. I ja łowiłem pstragi. I, och, wiosną tam jest cudownie. Idę tak dalej i tam był pstrąg, właśnie w następnym zagłębieniu, wiecie, w ten sposób. I ja po prostu chwaliłem Pana i dobrze się bawiłem, krzyczałem. Czasami spuszcza żyłkę. Ja wierzę w krzyczenie. Amen. Pewnie, że tak. Bo ja wiem, że coś mnie łapie i to po prostu coś dla mnie robi.

² Więc tego poranka przez jakiś czas mnie nie było, a gdy wróciłem, stała się najdziwniejsza rzecz: W tym kraju jest dużo niedźwiedzi, tam, w New Hampshire. Ja mam tam mały obóz,

gdzie łowią ryby. Ja miałem mały, stary namiot, który tam stał, mały namiot, w którym mieszkałem. I czarny niedźwiedź to jest najbardziej psotna istota, jaka istnieje. Więc tam się dostała stara matka, niedźwiedzica i kilka młodych, i one spustoszyły mój namiot!

³ Więc, jak myślicie, co powinienem być zrobić z tym niedźwiedziem, małą dziewczynką z rudymi włosami, która tam była? Powinienem się naprawdę do niego dobrać, prawda?

⁴ Lecz to jest to, co ona zrobiła. Ona weszła, rozerwała mój namiot, wszystko porzuciła i zjadła całe moje jedzenie, które ja tam miałam, i całkiem dobrze jej szło. Więc kiedy ja przyszedłem, ona odeszła. I ona wołała swoje młode, i jedno młode uciekło razem z nią. A drugi nie uciekł; on tam po prostu siedział. Był odwrócony do mnie plecami, w ten sposób, i on coś robił. A ja nie miałem w ręku nic oprócz małej, starej, ręcznej siekiery. Ja tam, na dole, rąbałem jakieś stare gałęzie. Więc, ona uciekła mniej więcej tak daleko jak, och, myślę, że ten słup telefoniczny tam, i ona usiadła. I ona krzyczała do tego małego misia, a on nie zwracał na to uwagi. Po prostu dalej tam siedział.

⁵ Ja pomyślałem: „Co ten mały facet robi?” Podszedłem trochę bliżej. Bałem się za bardzo zbliżyć, bo obawiałem się, że ona mnie podrapie. Więc—więc Ja nie widziałem drzewa i wiem, że ona też mogłaby się wspinać. I ja nie chciałem się do niej zbliżyć, bo znam naturę niedźwiedzia. Więc ja podszedłem tylko trochę bliżej. I wiecie co się stało?

⁶ Więc, ja lubię naleśniki. Ilu z was, chłopaków, lubi naleśniki? Och, chłopie! Och, ja. . . Oldboje też. Widziałem jak podnosili ręce do góry. My wszyscy lubimy naleśniki, a ja po prostu je kocham i lubię wylewać na nie miód. Będąc baptystą, wiecie, to jest to, co nas trzyma prosto, wiecie, to jest miód, wiecie. Więc, słuchajcie, ja ich nie pokrapiam, ja je naprawdę chrzczę. Ja je naprawdę oblewam, że są naprawdę dobre i ciężkie. Ja ich tylko trochę nie pokrapiam tu i tam. Ja to naprawdę na nie wylewam, napełniam je całe miodem.

⁷ I wtedy, wiecie, ja miałem tam wiaderko miodu, prawie dwulitrowe wiaderko miodu. A niedźwiedzie bardzo lubią miód. Więc ten mały facet się tam dostał i zdjął pokrywę z tego wiaderka z miodem, i on tam tak siedział w ten sposób, z tym małym wiaderkiem miodu pod pachą, w *ten* sposób. On miał to. . . I on nie wiedział jak to zjeść, tak jak wy byście to wiedzieli, wiecie, więc on po prostu włożył do środka swoją małą łapkę i lizał to w *ten* sposób, i lizał to. I on się odwrócił i spojrzął na mnie, a jego małe oczka były całe zaklejone, jego brzuszek był tak śliski, jak tylko to możliwe, od miodu. On tam po prostu siedział, sięgając łapą i liżąc miód, w *ten* sposób, tak mocno, jak tylko mógł lizać.

⁸ Och, ludzie, ja pomyślałem o dobrym, starodawnym spotkaniu z Duchem Świętym, kiedy po prostu otwieramy wiaderko, wkładamy rękę do tego słoja i oblizujemy ją. Po prostu dalej to robimy, wiecie, po prostu zlizujemy.

⁹ I wiecie co było zabawne? Po tym, jak ten mały facet zjadł tyle, ile mógł, położył to wiaderko i uciekł stamtąd. Wiecie co się stało? Matka niedźwiedzica i drugi mały misiek musieli go lizać, w ten sposób zdejmowali ten miód.

¹⁰ Tak więc, być może nasze spotkanie będzie czymś w tym rodzaju, mam nadzieję, więc my możemy po prostu dalej mówić innym, a Boża chwała będzie na nas spadać. W porządku.

¹¹ Cieszę się, że widzę was, małe dzieci. Lubię wam mówić takie rzeczy. I może jutro po południu będziemy mieli więcej czasu i—i my będziemy mogli trochę więcej porozmawiać. I my teraz rozmawiamy o czymś z mamą i tatą.

¹² Porozmawiamy o *Demonologii*. W Psalmach 103:1 do 3, czytamy te wersety. Prawie każdy usługujący i duchowny, albo czytelnik Biblii, zna je na pamięć.

Błogostaw PANA, O, moja duszo: i wszystko, co jest we mnie, błogostaw jego święte imię.

Błogostaw PANA, O, moja duszo, i nie zapomnij o wszystkich jego dobrodziejstwach:

On przebacza wszelką twoją nieprawość; on leczy wszystkie twoje choroby;

¹³ Chciałbym, żebyście zauważyli, że tam było „wszelką”. „Który wybacza wszelką twoją nieprawość, Który leczy wszystkie twoje choroby”. Teraz możemy tylko na moment pochylić głowy.

¹⁴ Teraz, Ojciec Niebiański, dziękujemy Ci tego popołudnia za to, że tu jesteś. Dziękujemy Ci za te małe dzieci, które siedzą w pobliżu, one są mężczyznami i kobietami jutra, jeżeli jest jakieś jutro, jeżeli Jezus będzie zwlekał. I teraz, Ojciec, modlimy się, żebyś—żebyś Ty nas teraz pobłogosławił, kiedy mówimy teraz o Twoim Słowie, i o tym wielkim wrogu, którego mamy, szatanie. Modlimy się, Boże, żebyś pozwolił stawić temu czoła nam, jako zmechanizowanej jednostce Bożej mocy, która dzisiaj wieczorem będzie stawiała mu opór w każdym calu jego ziemi, Panie, i pokażemy mu, że on wcale nie ma żadnych legalnych praw, że Chrystus go pokonał, robiąc to za nas, tam, na Golgocie, kiedy On umarł, i On zrabował księstwa, i ograbił szatana z każdej—każdej władzy, jaką on miał. I, Boże, daj nam teraz mądrość i zrozumienie, abyśmy wiedzieli i wyjaśnili ludziom jak mogą wiedzieć jak zostać uzdrowionym i pokonać szatana. Modlimy się w Imieniu Jezusa. Amen.

¹⁵ Teraz przez kilka minut będziemy rozmawiać o *Demonologii*. Tyle słyszycie o demonach. Więc, jutro po południu

prawdopodobnie zakończymy. Tak czy inaczej ja chciałem, dwa dni w tym tygodniu, żeby na ten temat głosić, po prostu . . . dwa dni na popołudniowe nabożeństwa, by o tym mówić.

¹⁶ Więc, pierwsza rzecz, co to jest demon. Słyszycie jak tylu ludzi mówi o demonie. Więc teraz, „demon, diabeł”, wszystko pochodzi od jednego słowa i w języku angielskim to się nazywa „dręczyciel”. Człowiek, który dręczy, jest diabłem, kimś złym. On mówi . . . Więc dzisiaj Biblia jest, dla większości, dla wielu ludzi, to jest jakaś stara, zacofana księga, którą czytali dziadek i babcia, czy coś takiego. „Nie ma w niej wiele, ona jest dla starszusków i tak dalej”. Lecz to jest błędne. Ona jest dla każdego. I demony są dręczycielami, one nas dręczą.

¹⁷ Więc są demony, które wchodzi do duszy człowieka i to jest, we frazeologii to byłoby—to byłoby w tym . . . Ja bym powiedział jednak tak, że demon, który wchodzi do duszy, jest czymś, co tę duszę dręczy.

¹⁸ Wiele razy możesz zobaczyć osobę, która może być obłąkana. Więc, mimo wszystko to może być osoba nawrócona, napełniona Duchem Świętym, a jednak całkowicie obłąkana. Widzicie? Tak jest. To nie ma nic wspólnego z duszą. To jest dręczyciel, widzicie, coś, co ich dręczy.

¹⁹ Więc, wszystkie choroby, najpierw musimy stwierdzić, że wszystkie choroby pochodzą od diabła. Bóg nie jest autorem choroby. Żadna choroba nie pochodzi od Boga. Czasami Bóg pozwala szatanowi na to, żeby obłożył cię chorobą, jako bicz, żeby sprowadzić cię z powrotem do Bożego domu, po tym jak byłeś nieposłuszny. Ale choroba, w swoim początku, pochodzi od diabła. Czy możesz sobie wyobrazić, żeby jakaś osoba wierzyła, że Bóg, nasz Niebiański Ojciec, był autorem takiej rzeczy jak choroba i śmierć? Więc, nie, On nie jest, nigdy nie był, nigdy nie będzie. Bóg dopuszcza śmierć z powodu nieposłuszeństwa. Bóg dopuszcza śmierć. Tak jak powiedział jeden pisarz: „Wszystko, co śmierć może zrobić dla wierzącego, Bóg zaprzął to do wozu i to ciągnie nas do Bożej Obecności”. Lecz słowo *śmierć* oznacza „separację”.

²⁰ Jezus powiedział: „Ten, kto słucha Moich Słów i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Życie wieczne”. I On powiedział: „Ja jestem zmartwychwstaniem, Życiem, kto we Mnie wierzy, choćby był martwy, mimo to będzie żył, i ktokolwiek żyje i wierzy we Mnie, nigdy nie umrze”. I my grzebiemy nasze ciała w nieświętym miejscu naszych grobów. „Lecz on nie umrze”.

²¹ Więc, jeśli się przyjrzyście, kiedy On mówił o Łazarzu, On powiedział: „Łazarz śpi”.

²² Uczniowie, ludzie tacy jak my, oni powiedzieli: „Och, jeśli on śpi, to dobrze robi”. „On miał na myśli odpoczynek”, oni tak myśleli.

²³ Ale On przyszedł i rozmawiał z nimi w ich języku. On powiedział: „On jest martwy”, zgodnie z tym, jak wierzycie. Ale”, powiedział, „Ja idę go obudzić”. Widzicie? Widzicie? Kiedy ty jesteś . . .

²⁴ *Śmierć* oznacza „oddzielenie”. Więc, gdyby jeden z was miał, ktoś z twojej rodziny by umarł czy coś, on jest, jeżeli on jest nawrócony, to oni nie są martwi. Oni są martwi z humanistycznego punktu widzenia. Lecz oni są po prostu od nas oddzieleni, lecz oni są w Bożej Obecności. Oni nie są martwi i oni nie mogą umrzeć, to jest niemożliwe, żeby oni umarli. Jezus powiedział: „Ten, kto słucha Moich Słów i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Życie wieczne, i nie pójdzie na sąd, lecz przeszedł ze śmierci do Życia”. Więc on nie może umrzeć. Wszystko, co jest nieśmiertelne, Wieczne, to nie może zginąć. To jest Życie, które nie może zginąć. On To ma, ponieważ Bóg mu To dał. I to nie—nie przez zasługę; to jest z . . . To jest bezwarunkowe. Bóg Mu To daje.

²⁵ Bóg powołuje. Żaden człowiek nie może przyjść do Boga, jeżeli Bóg go nie powołał. Jezus powiedział: „Nikt nie może przyjść do Mnie, dopóki Mój Ojciec go nie powoła, nie pociągnie go”. Czy to jest prawda? Więc to jest Bóg we wszystkim. Być może jutro po południu zajmiemy się tym trochę bardziej, ponieważ ja chcę się zająć tą rzeczą, *chorobą*, dla was, tak, żebyście wy to widzieli.

²⁶ Był taki czas, gdy my staliśmy się zarodkami w naszym pradziadku. Wy o tym wiecie. Lekarz to wie. Więc, wy też to wiecie, wy, czytelnicy Biblii. Ty wiesz, że zarodek życia zaczął się w twoim pradziadku, żeby się stać zarodkiem, i on przeszedł przez twojego dziadka, potem do twojego ojca, potem do twojej matki i teraz ty tu jesteś. Tak jest. Nawet Pismo tego naucza. Tutaj jest dla was miejsce Pisma, jeżeli chcecie. Ja wierzę, że tam jest powiedziane, że Levi zapłacił dziesięcinę, kiedy był w lędźwiach Abrahama, który był jego pradziadkiem. Czy to jest prawda? Więc, widzicie, on stał się tam zarodkiem.

²⁷ Lecz wasze dusze zostały stworzone przed założeniem świata, kiedy Bóg stworzył człowieka na Swoją Własny obraz; ducha człowieka; nie *jakiegoś* człowieka na Swoją Własny obraz, ale *człowieka* na Swoją Własny obraz. Widzicie? I On wtedy ich uczynił mężczyzną i kobietą, zanim On jeszcze miał człowieka w prochu ziemi. Chciałbym, żebyśmy mieli szansę tego popołudnia poświęcić czas i wrócić do tego. Zobaczcie tylko, jak Bóg . . . Więc, to jest między wierszami, ale kiedy to zobaczycie, to się cały czas trzyma tej linii. Widzicie? Jak ten Bóg, na początku, co On tam robił, i jak On zstąpił w dół, na ziemię, i jak On uczynił człowieka na Swoją obraz; a potem Bóg się odwrócił i został uczyniony na obraz człowieka, żeby człowieka odkupić.

²⁸ Więc, kiedy Bóg stworzył człowieka na Swoj obraz, on był człowiekiem duchowym. A potem nie było człowieka, żeby uprawiał ziemię. Potem On stworzył człowieka z prochu ziemi. Teraz, chronolodzy, i tak dalej, i ci ludzie, którzy szukają i wyciągają stare kości, i tak dalej, i wierzą w ewolucję... Ja wierzę we właściwy rodzaj ewolucji. Człowiek ewoluuje od samego siebie, ale nie wszyscy z jednej komórki. Nie, panowie, ponieważ ptak jest ptakiem od kiedy Bóg go uczynił ptakiem, a małpa jest małpą, człowiek jest człowiekiem. Tak jest.

²⁹ Więc, jakiś czas temu ja rozmawiałem z lekarzem tutaj, w Louisville. On powiedział: „Więc, Pastorze Branham, dlaczego!” Ja rozmawiałem o tym, jak tubylcy z Afryki, jak oni jedzą, po prostu przechodzą obok... Och, kilka najokropniejszych rzeczy, jakie wy kiedykolwiek widzieliście, jak oni jedli! Po prostu podnoszą zanieczyszczone rzeczy, w których są robaki, po prostu strząsają je dookoła, robaki i wszystko. Jemu nie robi to żadnej różnicy. Widzicie? Oni powiedzieli... Piją cokolwiek, nie robi żadnej różnicy co to jest. On powiedział: „Ale, pastorze Branham, te ludy nie są ludźmi”.

Ja powiedziałem: „Och tak, są. Oni na pewno są ludźmi”.

³⁰ Ja powiedziałem: „Najbliżej ludzkiej istoty, pośród zwierząt, jest szympan. I wy od czterech tysięcy lat próbowaliście wydobyć z tego szympana jeden bełkot, a on nie może tego zrobić”, ja powiedziałem: „ponieważ on nie może myśleć. On nie ma nic, czym on by mógł myśleć”. Och, możesz nauczyć go małych rzeczy, tak samo jak konia, gęś i jastrzębia, albo żeby założył okulary, lub palił cygaro, albo balansował na rowerze, jeździł na koniu, czy coś takiego, ale tak samo jak „gęś” i „jastrząb” względem konia, albo „pszenica” dla psa, czy coś takiego. Ja powiedziałem: „On jest zwierzęciem”.

³¹ „Ale pozwólcie mi wrócić do Afryki, do najbliższego plemienia, jakie oni mają, i to jest małe plemię ludzi buszu”. I ja powiedziałem: „Prawdopodobnie jego pra-pra-pra-pra-pradziadek nigdy nie widział białego człowieka, ani nic. Jedyne rzecz, którą on wie, on nawet nie wie która ręka jest prawa, a która lewa. Jedyne co on wie, to żeby jeść i on je to, co może dostać w swoje ręce, czy to jest ludzkie mięso, cokolwiek innego, dla niego to nie robi żadnej różnicy, tylko żeby on jadł. Ale pozwólcie mi złapać go w wieku pięciu lat, a w wieku piętnastu lat on będzie dobrze mówił po angielsku i będzie miał dobre wykształcenie. Dlaczego? On ma duszę. Bóg go uczynił ludzką istotą i on ma dokładnie takie samo prawo, żeby usłyszeć Ewangelię przynajmniej raz, tak samo, jak my mamy, do głoszenia tutaj wokół, po całej Ameryce, do ludzi, w kółko, w kółko i w kółko, do błagania, przekonywania i do wszystkiego. Niech on ją raz usłyszy i patrzcie jak on będzie krzyczał, i biegł do ołtarza naprawdę szybko”. Widzicie? Tak, panowie!

³² Takie jest moje serce, bracie, dzisiaj, kiedy myślę o Afryce i o tych biednych, małych, czarnych rączkach podnoszących się do góry, gdy mówią: „Bracie Branham, jeszcze raz, o Jezusie!” Och, miłosierdzie! Jest we mnie coś, co szuka i płonie. Jak tylko zdobędę wystarczająco dużo pieniędzy, to ja również tam jadę. To jest to, co ja robię z każdym groszem, który dostanę, wszystko, Bóg wie, poza tym co ja mogę zjeść. I większość ludzi daje mi moje ubrania. I tylko tyle, żebym ja sam mógł ledwo przeżyć, na tyle, na ile mogę, ja daję to bezpośrednio na fundusze misyjne, które rząd zorganizował. Ja od tego nawet nie płacę podatku dochodowego. Żeby zebrać trzy, cztery, albo pięć tysięcy dolarów, i ja to tam zabieram, i głoszę Ewangelię ludziom, za których wiem, że owego dnia będę musiał odpowiedzieć. I będę wiedział za co odpowiadam.

³³ Zwykle, gdy przyjeżdżałem do miasta, robiłem duże spotkanie, gdy oni mieli dużo pieniędzy, i oni mieli wielkie kampanie, i tysiące dolarów, ja oddawałem to na Czerwony Krzyż, i tak dalej. Więc, więc nie chodzi o to, żeby ich oczernić, lecz jeżdżą po ulicy w samochodzie za cztery tysiące dolarów, naćwiekowanym wielkimi diamentami, pałac cygaro, i mają pięćset dolarów tygodniowo, pieniądze które chorzy lu-... Nie, panowie! Nie, naprawdę! A na nich, jak tylko wyjechałem z miasta, oni powiedzieli, „święci pijacy”, i wszystkie takie rzeczy, i nabijali się, i ponizali religię, za którą my stoimy. Nie, panowie!

³⁴ Ja biorę to osobiście, i przed Bogiem, jako moim Sędzią, ja daję to tam, na dzieło Ewangelii, i ja wiem, że owego Dnia ja będę... kiedy ja będę musiał we właściwy sposób zdać rachunek z danego mi szafarstwa. To jest dokładnie prawda, bo zdaję sobie sprawę z tego, że jak traktuję ludzi, tak traktuję Boga. Właśnie moja postawa wobec was jest moją postawą wobec Chrystusa. I wasza postawa wobec mnie jest tą samą rzeczą, tak jest, wobec Chrystusa.

³⁵ Więc, ja w ten sposób widzę ludzi, i wtedy widzę jak jest z ludzką istotą, która ma teraz nieśmiertelną duszę, która nie może umrzeć, nie może zginąć, nie może zrobić nic innego, jak tylko mieć Życie wieczne, które Bóg, suwerennie, w Swojej Własnej woli, dał wam. I teraz, w takim razie, ja...

³⁶ Pozwólcie, że ja to trochę skoryguję albo coś powiem. Ktoś odejdzie i powie: „Brat Branham jest kalwinistą”. Nie, nie jestem. Ja jestem kalwinistą tak długo, jak kalwinista jest w Biblii. Ale kiedy kalwinista wyjdzie z Biblii, wtedy ja jestem armianinem, widzicie. Ja wierzę w świętość i wierzę również w kalwinizm. Lecz obie te rzeczy, jedna pobiegła w to odgałęzienie i poszła w tę stronę, a druga pobiegła w to odgałęzienie i poszła w *tamtą* stronę. Gdyby nie Księga Efezjan, która przywraca to z powrotem i kładzie to na właściwym miejscu, które Bóg przygotował, my wszyscy byśmy byli w zmieszaniu. Lecz obie

te grupy mają doktrynę, którą one zasiewają, każda jedna, to są uświęceniowcy i kalwiniści, a także armianie. Więc, kalwiniści mają coś prawdziwego. Ja wierzę w to, że doktryna kalwinistów. . .

³⁷ Ja w to wierzę. W bezpieczeństwo, ja wierzę, że Kościół ma Wieczne Bezpieczeństwo. Każdy czytelnik Biblii o tym wie, bo Bóg już powiedział, że On miał się tam pojawić bez skazy. Czy to jest prawda? Więc, To tam będzie. Czy to jest prawda? Bi- . . . Kościół jest Wiecznie bezpieczny. Więc, czy ty jesteś w Kościele, to jest następna rzecz. Jeżeli ty jesteś w Kościele, to w porządku, jesteś bezpieczny razem z Kościołem, ale lepiej żebyś został w Kościele. I jak dostajesz się do Kościoła? Przez uścisk dłoni? Nie. Umieszczając swoje nazwisko w książce? Nie, panowie. „Przez jednego Ducha my wszyscy jesteśmy wchrzczeni w jedno Ciało”. A to Ciało, które Bóg osądził na Golgocie, było Ciałem Jezusa Chrystusa i my jesteśmy wchrzczeni do tego Ciała przez jednego Ducha. My mamy Wieczne Bezpieczeństwo tak długo, jak jesteśmy w Ciele Chrystusa, nic nas nie może rozdzielić, nic nas nie może dotknąć. Jeżeli wyjdiesz, to wyjdiesz z własnej woli. Ale tak samo pewnie, jeżeli jesteś w Ciele Chrystusa, tak pewnie jak Jezus wstał z martwych, ty też wstaniesz. Bóg już to zrobił. On. . .

³⁸ Nie możesz zgrzeszyć. Och, ty czynisz. . . Ja mogę być grzesznikiem w twoich oczach, ale jeżeli jestem w Chrystusie, Bóg tego nie widzi, ponieważ jego grzechy są zapłacone. . . Jego Krew jest tam zadośćuczynieniem za moje grzechy. Widzicie? Ja nie mogę zgrzeszyć. „Ten, kto narodził się z Boga, grzechu nie popełnia, bo on nie może zgrzeszyć. Nasienie Boże w nim pozostaje”. Widzicie? On, on chce, jeżeli on popełni błąd, pewnie, on właśnie wtedy chce to wyznać. Jeżeli on jest prawdziwym chrześcijaninem, on chce to zrobić. Jeżeli to ukrywa to wie, że od początku nic nie miał. Tak jest. On od początku nic nie miał. Ale jeżeli on jest prawdziwym chrześcijaninem. . .

³⁹ Właśnie tu, posiejesz ziarno pszenicy w ziemi, ono zawsze będzie ziarnem pszenicy. Wszędzie wokół niego mogą być osty i wszystko inne, lecz ono będzie ziarnem pszenicy jak długo będzie stać. Czy to jest prawda? I jeśli jakiś człowiek naprawdę narodził się z Bożego Ducha, on nie jest w środku i na zewnątrz, tam i z powrotem, i tam, daleko w świecie, i na zewnątrz. Nie, panowie. Nie, nie. Nie jesteś jednego dnia ostem i następnego dnia ziarnem pszenicy. Bóg tego nie ma na polu. Tak, panowie. Jeżeli narodziłeś się z Bożego Ducha, ty jesteś chrześcijaninem od tego czasu, do. . . aż odejdziesz, i wtedy ty jesteś—ty jesteś nieśmiertelny, z Bogiem. To prawda, jeżeli jesteś w Kościele.

⁴⁰ Teraz, teraz porozmawiajmy o śmierci. Więc jak mogłaby jakaś osoba w tym stanie, w tego rodzaju kondycji, być kiedykolwiek chora? Ponieważ to twoje ciało jeszcze nie zostało odkupione. Twoje ciało nie zostało odkupione. Bez względu

na to jak bardzo, jaki ty jesteś dobry i jaki uświęcony, i jaki święty, i jak dużo masz Ducha Świętego, to jest tylko twoja dusza. I twoja dusza jeszcze nie jest ukończona. Ona ma tylko Błogosławieństwo, Bożą obietnicę, która jest zadatkiem naszego zbawienia. Lecz teraz, jeżeli my nie mamy zadatku naszego zmartwychwstania, nie mamy Bożego uzdrowienia, to wtedy ja nie będę miał pewności, ani nic, co by mi udowodniło, że istnieje zmartwychwstanie.

⁴¹ Tak, jakby Chrystus nie mieszkał w moim sercu, jeżeli ja muszę to brać z pewnego rodzaju czegoś psychologicznego, stamtąd, muszę tak jakoś wierzyć, więc, wtedy ja—ja—ja bym był odnośnie tego trochę sceptyczny. I to jest powód, dla którego w Afryce, kiedy oni przyjeżdżają, przyjeżdżają tu misjonarze, sprowadzają tysiące tych tubylców, i oni nosili małe, stare, gliniane bożki, i wszystko inne, ponieważ oni właśnie usłyszeli psychiczną stronę Biblii. Tak jest. I mój własny kościół, to jest baptystyczny, metodystyczny, prezbiteriański, one wszystkie, tam pojechały. Ale, gdy oni zobaczyli zademonstrowaną Bożą moc, to załatwiło sprawę, oni wtedy wiedzieli, że Bóg jest Bogiem.

⁴² Lecz, teraz, od czego zaczyna się ta choroba? Więc, to jest po pierwsze duchem, zanim to stanie się chorobą, tak samo jak ty byłeś duchem, zanim stałeś się człowiekiem. Teraz ja tutaj wezmę Brata Willett za przykład. Bracie Willett, ja . . . Był taki czas, gdy ty i ja nie byliśmy niczym. I wtedy, pierwsza rzecz, Bóg dał nam życie. I powiedzmy, że gdybym ja tego popołudnia wzięła twoje ciało, ty jesteś zrobiony z grupy komórek, które trzymają się razem za pomocą atomów. I teraz, pewnego dnia te atomy zostaną zniszczone, jeżeli Jezus będzie zwlekał. Wrócisz z powrotem. Będzie z nimi to samo, co było na początku, wrócą z powrotem do powietrza. Ale kiedy twój duch wróci, te atomy ponownie zbiorą się razem z tym duchem i przyprowadzą jeszcze jednego Brata Willett, dokładnie takiego jak ten, tylko młodszego, kiedy on był w najlepszej formie.

⁴³ Gdy człowiek ma mniej więcej dwadzieścia pięć lat, on zauważa pod oczami kilka zmarszczek i pojawia się kilka siwych włosów. Tak będzie, bo śmierć cię ściga. I pewnego dnia ona cię zabierze. Nie ważne kim jesteś, ona cię zabierze. Ale stopniowo . . . Ty znajdziesz się gdzieś tutaj, na rogu, i Bóg z tego rogu cię zabierze, i ty się znajdziesz na tym rogu *tutaj*, śmierć prawie cię dopadnie, i właśnie tutaj, po jakimś czasie cię dopadnie. Ale wtedy, co śmierć może zrobić, ona zbierze swoje pełne żniwo i potem w . . . gdy ona zrobi wszystko, co może zrobić . . . Kiedy Bóg dał ci to życie, a ty byłeś w najlepszej formie, w wieku około dwudziestu trzech lat, gdy znajdziesz się w zmartwychwstaniu, wrócisz dokładnie taki, jaki byłeś, gdy miałeś dwadzieścia trzy lata, dwadzieścia pięć, zanim wkroczyła

śmierć. Śmierć będzie miała wszystko, co może zrobić. Ona tam stoi, ale ty wrócisz dokładnie taki, jaki byłeś.

⁴⁴ Teraz, jeżeli każda twoja—twoja komórka, w twoim ciele, zajmijmy się tym teraz, ty przychodzisz komórka za komórką, komórka za komórką, i rozłożmy to tutaj, na tym podium, każdą komórkę w twoim ciele, dojdziemy do jednego malutkiego zarodka, gdzie ty się zacząłeś, nie można tego zobaczyć naturalnym okiem. Ty musisz na to patrzeć pod szkiełkiem mikroskopu. Widziałem zarodek życia pod mikroskopem. On wygląda jak malutka nitka. I pierwsza rzecz, jaka się zaczyna, to jest kręgosłup, on jest jak węzełek. To jest ta pierwsza mała komórka, która gromadzi się na szczycie komórki.

⁴⁵ Teraz, gdybym miał wziąć tę jedną, małą, pojedynczą komórkę, z której każdy z was pochodzi, jedną małą, drobną komórkę, zarodek... Co to jest zarodek? Zarodek to jest malutka, drobna, najmniejsza z komórek. Więc, co jest później? Więc ja ciebie rozebrałem na drobne kawałki, aż do tej jednej małej komórki, i ja jeszcze nie znalazłem ciebie. Ja tutaj mam twoje komórki porozkładane. Więc potem, następna rzecz, komórki krwi i komórki ciała, i czymkolwiek one są, one tu wszystkie leżą, ale ja jeszcze nie mam ciebie. Więc ja teraz doszedłem do tego jednego zarodka. Więc ja zamierzam rozłożyć tę małą komórkę. Więc, gdzie ty jesteś? Twoje życie. I życie tworzy pierwszą komórkę, która jest zarodkiem, potem wszystko zgodnie ze swoją naturą; pies po psie, ptak po ptaku, człowiek po człowieku. Rozwijasz komórki, komórka na komórce, komórka na komórce, dochodzimy do tego, gdzie ty jesteś, ludzka istota, rozwijająca się z komórek. Więc, to zostało zarządzane przez Boga, żeby tak było.

⁴⁶ Lecz teraz, co z rakiem? Porozmawiajmy o nim trochę. Więc, Bóg dał ci twoje życie. I powiedzmy, ty tutaj dzisiaj jesteś, ja tutaj jestem, na mojej ręce nic nie ma, ale kiedyś na mojej ręce może być rak. Więc, jak ten rak się tam dostał? Zobaczmy czym ten rak jest, teraz rozłożmy go, zajmijmy się nim. Więc, on też jest grupą komórek. Czy wiedzieliście o tym? Guz, zaćma, każda z tych rzeczy to są komórki. One nie mają żadnej formy. Niektóre z nich się rozchodzą, a niektóre wyglądają jak pajaki, i niektóre wyglądają... biegną pasmami, rak czerwony, tak jak długie, czerwone nitki, które biegną przez... A potem jest rak w kształcie róży, który zwykle pojawia się w piersi kobiety, on jest jak naleśniki leżące jeden na drugim, i potem one się rozchodzą. I one po prostu rosną gdziekolwiek.

⁴⁷ Czasami guzy są przechylone, w *ten* sposób, długie, podłużne, i wszystko. One nie mają formy, bo one są takie po duchu, który nie ma formy. Lecz to rozwija komórki. To jest grupa komórek, które, powiedzmy, w tobie są teraz guzem albo rakiem, on rozwija komórki, rośnie, rośnie, rośnie, rośnie. Ona je, wysysając z ciebie życie. Ona żyje z krwiobiegu. Zaćma

bierze śluz z oka i rośnie z niego, zakrywa się, odizolowuje oczy. Niektóre z nich przychodzą i nigdy nie robią się . . . jak guzowate, które po prostu pochodzą z malutkiego zarodka. Rozmiar tutaj nie robi różnicy. Ten sam rozmiar zarodka tworzy słonia, tworzy pchłę piaskową. Widzicie? Rozmiar zarodka nie robi różnicy.

⁴⁸ I niektóre z nich przybierają formę ciała, inne nigdy tego nie robią. A z niektórych nigdy nie ma komórek. Niektóre stają się duchem, dręczą duszę. Będziemy próbowali przejść do tej części, zostawię tę część na jutrzejsze popołudnie, jeżeli mogę, gdzie będzie chodziło o duszę-ducha i co *tu* się dzieje pod tym.

⁴⁹ I teraz, przyjaciele, ja tego nie mówię z jakiejś psychologii. Ja miałem do czynienia z demonami przez lata i wy o tym wiecie. Gdybyście tylko wiedzieli o tej rzeczy, wieczorem, kiedy się skończy nabożeństwo, co się czasami dzieje. Wy tego nie wiecie. Pamiętaj, kiedy wychodzisz przeciwko duchowi, lepiej żebyś wiedział o czym mówisz. Po prostu nie stój tam i nie zachowuj się tak, bo to w niczym nie pomoże. Ale gdy demon naprawdę musi być tobie posłuszny, on to rozpozna. Nie chodzi o to jak głośno ty krzyczysz, nie chodzi o to ile ty nałożyłeś oleju. Chodzi o to, co jest tutaj, on to rozpozna, Prawdę. Jezus właśnie powiedział do niego: „Wyjdź”.

⁵⁰ Pamiętaj, uczniowie kopali, wykrzywiali się, próbowali go wyrzucić i wszystko. Oni powiedzieli: „Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić?”

Powiedział: „Z powodu waszej niewiary”.

⁵¹ Powiedział: „Wyjdź z niego”. Chłopak upadł i miał najcięższy atak, jaki kiedykolwiek miał. Widzicie? Widzicie? One uznają autorytet.

⁵² Patrzcie na tych chłopaków tam, na dole, na tych włóczągów, którzy widzieli jak Paweł wyrzuca diabły. Oni powiedzieli, „My możemy zrobić to samo”, jacyś synowie kapłanów. Więc oni tam poszli i powiedzieli: „My możemy wypędzać diabły”. Dzieje 19. Oni tam poszli do człowieka, który miał napady padaczki, i powiedzieli: „Zaklinamy cię, przez Jezusa. Wyjdź z niego. . . .” Diabeł powiedział: „Więc. . . .” „. . . w Imię Jezusa, którego głosi Paweł!”

⁵³ Diabeł powiedział: „Więc, znam Jezusa i znam Pawła, ale kim wy jesteście?” Wiecie co się stało. Skoczył na tego człowieka, podarł im ubranie i oni sami dostali padaczki, i wybiegli na ulicę.

⁵⁴ Te same demony żyją dzisiaj, a więc jest dużo fanatyzmu. To jest ten kościół, tego wieczoru. Dużo jest dzisiaj w tym kraju fanatyzmu, zwanego Bożym uzdrowieniem, któremu powinno się zamknąć gębę. To jest to, co ściąga hańbę na tę prawdziwą Sprawę. Dlatego macie takie wielkie zmagania. Jest wiele rzeczy, które dzisiaj nazywają się religią, którym powinno się zamknąć gębę. [Puste miejsce na taśmie—wyd.] To nie jest nic innego, niż

kulty! To jest to, co powoduje, że prawdziwy Boży Kościół ma taką ciężką walkę z tym. Lecz my jesteśmy Ameryką, widzicie, właśnie w ten sposób ma być. Bóg mówi, że pszenica, pnącza i ciernie rosły razem. Nie próbujcie ich wyrwać. Niech rosna razem, lecz po owocach ich poznacie. Nie ma owoców, więc nie ma Życia, nic tam nie ma.

⁵⁵ Więc, obserwujcie tę komórkę. Powiedzmy, że na przykład, jak wielokrotnie, czerwony rak zwykle dotyka łono kobiety, kobiece sińce i tak dalej. Teraz to, weźmy to, tego faceta teraz, jego komórkę, tego—tego raka. Więc, rak . . .

⁵⁶ Wszystkie naturalne rzeczy są przedobrazami duchowych. Jesteście tego świadomi? Wszystko w naturalnym zakresie jest przedobrazem duchowego, bez względu na wszystko.

⁵⁷ Na przykład, tak jak to, kiedy—kiedy my się rodzimy w Ciele Chrystusa, są trzy elementy, które są potrzebne, żebyśmy mogli się Urodzić. I to są te trzy elementy, które wyszły z życia Chrystusa, kiedy On umarł. Z Jego ciała wyszła woda, Krew, Duch. Czy to jest prawda? [Zgromadzenie mówi: „Prawda”—wyd.] Trzy elementy, to są te elementy, przez które przechodzimy, kiedy rodzimy się na nowo: usprawiedliwienie, uświęcenie, chrzest Duchem Świętym. Więc, to wszystko może być w jednym akcie. Ale trzeba . . . Ale ty możesz być w stanie usprawiedliwienia, nie będąc uświęconym. Możesz wierzyć w Pana Jezusa Chrystusa i dalej nosić ze sobą swoje brudy. Lecz możesz absolutnie żyć zarówno w usprawiedliwieniu, czystym, świętym życiem, i bez Ducha Świętego. Popatrz na Biblię, Pierwszy Jana 5:7 mówi: „Trzech składa świadectwo w Niebie, Ojciec, Syn i Duch Święty, i . . . Ojciec, Słowo i Duch Święty”, który był Synem, „i ci trzej są jedno. I jest trzech, którzy składają świadectwo na ziemi: woda, Krew i Duch, i oni zgadzają się w jednym”. Nie są jedno, ale zgadzają się w jednym. Nie możesz mieć Ojca, jeżeli nie masz Syna; nie możesz mieć Syna, jeżeli nie masz Ducha Świętego, ponieważ oni są nierozłączni, jedno. Trójca jest w jednym.

⁵⁸ Ja tego tutaj nie słyszę, lecz wy słyszycie dużo w całym kraju, jedna z największych rzeczy w zielonoświątkowych grupach, one są zamieszane w tę jedną, prostą rzecz. I ja się spotkałem z ich przywódcami i udowodniłem im, że one obie wierzą w tę samą rzecz. To jest diabeł pomiędzy nimi, to wszystko. Gdyby ten wielki zielonoświątkowy kościół z- . . . rzucili te swoje małe, stare tradycje i połączyli się razem w jeden błogosławiony Boży Kościół, przyszloby Pochwycenie. Ale tak długo, jak szatan może ich dalej rozbijać, to jest w porządku. To jest sposób, w który on to robi. I oni absolutnie wierzą w tę samą rzecz.

Jeden powie: „Więc, *to jest To*”.

⁵⁹ Ja powiedziałem: „Więc, jeżeli *to jest To*, to *To jest to*”. Więc tutaj to macie. Więc, to wszystko jest tą samą rzeczą. Lecz wy

tu jesteście, w tej trójjednej Bożej Trójcy. Teraz, teraz, Bóg w Swojej jedności. Bóg Ojciec, Syn i Duch Święty. Więc, my nie mówimy „nasi bogowie”, tak jak poganie. To jest „nasz Bóg”. Widzicie? To potrójna Boża Istota.

⁶⁰ Więc, teraz, zauważcie, szatan jest również w trójcy. I jego moce są w trójcy.

⁶¹ Lecz teraz zauważcie, że wtedy woda, Krew i Duch przynoszą nowe Narodzenie. Czy to jest prawda? Teraz patrzcie. To jest to, co reprezentuje nowe Narodzenie. Co reprezentuje naturalne narodziny, zanim przyjdzie nowe Narodzenie? Kiedy. . . Wy, matki, kiedy dziecko się rodzi, jaka jest pierwsza rzecz? Woda. Potem krew. Potem, widzicie, to tworzy życie, widzicie, tworzy osobę. Woda, krew, duch.

⁶² Więc, rak, zajmijmy się nim, naszą następną rzeczą. Zostało nam chyba mniej więcej pięć minut. Mniej więcej przez następnych pięć minut zajmijmy się rakiem. Co to za typ? Co on reprezentuje? To jest padlinozercza. On reprezentuje sępa, zjada martwe rzeczy. I rak pochodzi głównie z siniaka, gdzie komórka została uderzona i ona—ona się rozpada. I mała komórka w tym miejscu staje się odstępca. Och, to jest duże słowo jak na baptystę, prawda? W porządku, lecz ona odstępuje, ta komórka. Ja jestem baptystą, który wierzy, że można zejść na złą drogę.

⁶³ Któregoś dnia ktoś powiedział, tu, na spotkaniu w Arkansas, powiedział: „Bracie Branham”, powiedział. . . Ten koleś był Nazarejczykiem. On został uzdrowiony. On miał swój. . . Właśnie chodził po mieście z kulami na ramieniu. On powiedział, „Wiesz co?” Powiedział: „Kiedy ja pierwszy raz tu przyszedłem”, powiedział: „Ja myślałem, że ty. . . słyszałem jak głosiliś, ja myślałem, że ty jesteś Nazarejczykiem”. On powiedział: „Potem ja zobaczyłem, że większość ludzi to zielonoświątkowcy i ktoś mi powiedział, że ty jesteś zielonoświątkowcem. A teraz ty mówisz, że jesteś baptystą”. Powiedział, „Ja tego nie pojmuję”.

⁶⁴ Ja powiedziałem: „Och, to jest łatwe”. Ja powiedziałem, „Ja jestem zielonoświątkowym baptystą nazareńskim”. Więc to jest—to jest prawda. W porządku. Nie, my jesteśmy jedno w Jezusie Chrystusie, przez Ducha Świętego, który sprawia, że jesteśmy jedno. Tak jest.

⁶⁵ Więc, zauważcie, ta mała komórka czyni odstępstwo, gdy ona jest zraniona. To się zaczyna od czegoś małego. Wchodzą tam inne małe zarodki, żeby umieścić tam swoje życie. I właśnie tak pojawia się w ranie ropa. To są małe żołnierzyki, które walczą o twoje życie. One tam biegną i—i docierają do tej trucizny, to są moce demoniczne, które pró—próbują się tam zebrać i oddają swoje życie. To jest to, co sprawia. . . To jest. . . Oni są grupą małych, martwych żołnierzy, ta ropa, która jest w twojej krwi. . . która jest w—w ranie, oni oddają swoje życie, żeby uratować twoje.

⁶⁶ Teraz, kiedy ta mała komórka zaczyna to odrzucać i ten demon coś zaczyna, on zaczyna rosnąć, on zaczyna mnożyć komórki. On buduje ciało dokładnie tak samo, jak dzieci zaczynają się w łonie, i tak jak ty się zacząłeś w swojej mamie. Komórka na komórce, komórka na komórce, komórka, w jakikolwiek sposób, gdziekolwiek; one po prostu nie mają żadnej formy, nic podobnego do ludzkiej istoty, zgodnie ze swoją naturą. To jest po prostu z ducha. To po prostu rośnie w jakikolwiek sposób i zaczyna się komórka na komórce, komórka na komórce.

⁶⁷ I teraz, pierwszą rzeczą, której się dowiesz, zaczniesz się robić słaby i źle się czujesz. Pójdiesz do lekarza i on cię zbada. Może on tego nie może znaleźć. Jeżeli on to znajdzie, być może on to wytnie. Jeśli on może wyciąć to do końca, to w porządku, on to załatwił. Lecz jeśli on tego nie może wyciąć do końca, jeżeli to jest w gardle lub gdzieś, gdzie to nie może zostać wycięte do końca, jedna malutka odrobina tego będzie żyła dalej. Widzicie, bo to nie jest tak, jakbyś odciął rękę i to by załatwiło sprawę, czy cokolwiek, lub ty odcinasz. . . . Ja mam na myśli to, że gdybyś odciął główną część ciała i zostawił tam swoją rękę, więc, ona by nie żyła. Ale—ale, widzicie, to nie ma takiej formy życia jaką ty masz. To jest moc demoniczna, która się porusza.

⁶⁸ I teraz zauważcie, wy nazywacie to, lekarz nazywa to „rakiem”. Bóg to nazywa „diabłem”. Patrzcie na dzień dzisiejszy. Oni go po prostu dostają. . . . Skąd się wzięło słowo *rak*? Ono pochodzi z. . . z łacińskiego słowa, które jest używane w terminologii medycznej, które znaczy „krab”, krab, którego widzisz na brzegu morza, on ma te wszystkie nogi. To jest ten sposób, w jaki—jaki on to robi, on sięga, rozkłada się. Słowo rak znaczy krab. I on dostaje się do środka i po prostu przyczepia się i wysysa krew, gdy ona płynie, tak jak ośmiornica, czy coś. Więc guz, katarakta i inne choroby, każda z nich pochodzi z zarodka, a ten zarodek musi być ciałem. I zanim on może być ciałem, on musi być żywy. Zanim on może tworzyć, albo—albo rozwijać się i tworzyć więcej komórek, on musi być żywy. Czy to jest prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Więc, skąd się wziął ten rak? Kto, skąd on się wziął? Jakiś czas temu nie było go tutaj w tobie, lecz teraz może on w tobie jest. Skąd on się wziął? To jest inne życie, inne niż twoje życie, które żyje w tobie. I ono męczy, osłabia twoje życie. Właśnie dlatego Jezus je nazwał „diabłem”.

⁶⁹ Oni to dzisiaj nazywają epilepsją, oni mówią: „epilepsja”. Więc, epilepsja, w Biblii, Jezus ją nazwał „diabłem”. Kiedy mężczyzna przyszedł z chłopcem, który upadł na ziemię i pianę miał na ustach, i wszystko, on powiedział: „On ma diabła i on go często wrzuca do ognia, do wody”.

⁷⁰ Oni tę nazwę teraz wypolerowali i nazwali to epilepsją, lecz to jest diabeł. I Jezus powiedział: „Ty diable, wyjdź z tego dziecka!” Dokładnie. Więc, epilepsja zwykle spowodowana jest

problemami z nerkami. Może wejdziecie w to trochę później. Widzicie? To powoduje epilepsję, mocznica.

⁷¹ Więc, w takim razie, zauważcie tutaj, że ta komórka tam jest, to jest diabeł. On buduje życie; on rośnie, staje się coraz większy. On ma do zrobienia jedną rzecz, to znaczy odebrać ci życie. On właśnie po to został wysłany przez diabła, żeby skrócił ci dni poniżej siedemdziesięciu lat.

⁷² Więc, ja szanuję każdego lekarza. Tak, panowie. Każdą naukę medyczną, niech Bóg ich błogosławi za pomoc, której oni ludziom udzielili. To jest dobre. Co byście dzisiaj na świecie zrobili bez tego? Dziękuję Bogu za naukę medyczną. Dziękuję Bogu za mój samochód. Gdyby Bóg nie pozwolił, żeby nauka zrobiła dla mnie samochód, byłoby mi trudno tu przyjść. Za światła elektryczne, za mydło do mycia rąk i za pastę do szczotkowania zębów, oczywiście. Dziękuję Mu za wszystko, ponieważ wszystkie dobre rzeczy pochodzą od Boga.

⁷³ Ale pozwólcie, że wam to powiem, nie ma ani jednego lekarstwa, które by kiedykolwiek wyleczyło jakąkolwiek chorobę. I nie ma ani jednego lekarza, chyba, że on jest jakimś szarlatanem, ale prawdziwy lekarz ci powie, że oni nie twierdzą, że są uzdrowicielami. Właśnie u Braci Mayo, wielu z was...przeprowadzano tam ze mną wywiad, dwa czy trzy razy. Odnośnie pacjentów, którzy stamtąd przychodzą, nieuleczalnie... Czytaliście *Reader's Digest*, wydanie listopadowe? Ilu z was czytało listopadowe wydanie, ten mój artykuł, tam, w *Reader's Digest*? Widzicie? I ja tam u nich byłem, przeprowadzali ze mną wywiad odnośnie dziecka, z którym oni się poddali. Powiedzieli: „Tego się nie da zrobić”. Ale Duch Święty do mnie przemówił i powiedział mi jak to miało zostać zrobione, i to zostało zrobione. W porządku. Więc oni mnie tam wezwali. I tuż nad drzwiami, gdzie Jimmy, Mayo i inni, zwykle tam byli, tam jest wielka tablica, na której jest napisane: „My nie uważamy, że jesteście uzdrowicielami. My tylko uważamy, że pomagamy naturze. Jeden jest Uzdrowiciel, to jest Bóg”. Oni są najlepsi na świecie. Więc, my mamy kilku szarlatanów, tak. Tak jest. Mamy też kilku szarlatanów, którzy głoszą. W porządku. Więc, to jest po obu stronach.

⁷⁴ Zauważcie, że każdy człowiek, który twierdzi, że jest uzdrowicielem, on opowiada bajki, bo on nie może tego zrobić. Ponieważ Biblia mówi: „Ja jestem Panem, Który przebacza wszystkie twoje grzechy i leczy wszystkie twoje choroby”.

⁷⁵ Ja studiowałem. I w moim pokoju...przyszło kilku najlepszych lekarzy z całego kraju. Nie znasz historii tego życia, przyjacielu, więc nie wiesz co się działo, ani tych rzeczy, o których ja nie mówię publicznie. Ludzie przychodzą w tajemnicy. I nie myśl, że już nie ma na świecie wielu Nikodemów; pewnie, że są, jest ich tysiące. Oni na to patrzą i przychodzą

na spotkanie. Siadają tam w koszulkach, coś podobnego do tego, z błyszczącymi nazwami, które by was zaskoczyły, siadają bezpośrednio na spotkaniu. Przez kilka dni kręcą się cichaczem wokół i potajemnie przychodzą, i wysyłają kogoś, żeby przeprowadził wywiad. I właśnie teraz mówią, mówią: „Bracie Branham, ja wierzę, że To jest Prawda”. Oni są ludźmi tak samo jak my. Pewnie. I każdy człowiek pragnie spojrzeć tam, poza tę ciemną zasłonę, przez którą będzie musiał przejść pewnego dnia.

⁷⁶ Ale te raki i te rzeczy są absolutnie diabłami w formie fizycznego ciała, poruszają się, zabierając ci życie.

⁷⁷ Więc, gdybym ja to zrobił tak jak lekarz, gdybym ja mógł to odciąć, położyć to na ziemi. . . . Albo, tak jak, powiedzmy, na przykład, że ty byś był rakiem, ty sam, na tej ziemi. Więc, tutaj jest Boże uzdrowienie. Gdybym ja chciał się ciebie pozbyć, tak jak to robią lekarze, ja bym po prostu ciągle . . . musiałbym wycierać twoje ciało, czy coś innego, aż to wszystko zniknie z tej ziemi. Nie byłoby tego więcej, tak samo jak lekarz wyciąga z ciebie narośl. Ale w formie Bożego uzdrowienia, gdybyś ty był rakiem, ja bym po prostu wyciągnął z ciebie życie i ty byś odszedł. Twoje życie by ciebie opuściło, lecz twoje ciało by tam było takie samo jak wcześniej.

⁷⁸ Więc, to jest miejsce, gdzie wzrok i czas są najgorszymi wrogami Boga w Bożym uzdrowieniu. Ja nie wiem czy Brat Baxter kiedykolwiek dochodzi do tych rzeczy na spotkaniu. Ja usiadłem i w kółko tłumaczyłem jemu i Bratu Bosworth. Lecz tutaj jest to, co się stało. Wątpię, czy wielu ludzi to rozumie, bo po jakimś czasie zaczynasz spotykać ludzi, którzy przychodzą z powrotem, mówiąc: „Ja miałem uzdrowienie, Bracie Branham, przez dwa czy trzy dni, lecz, błogosławie Boga, ono—ono mnie opuściło”. I ja to widzę, i ja myślę, że jest tak dlatego, że oni nie zrobili tego spotkania we właściwy sposób. Ludzie tego nie rozumieją. Było tak, że ludzie podchodzili do podium i byli całkowicie ślepi, mieli raka lub katarakty na swoich oczach, i czytano Biblię po tym, jak się o nich pomodlono, i schodzili; za trzy czy cztery dni oni byli dokładnie tak samo ślepi, jak na początku. Co się stało? Każdy wie, że kiedy życie wychodzi z jakiegoś ciała, ono się kurczy przez jakiś czas. Czy to jest prawda?

⁷⁹ Czy ktoś z was tutaj zabił kiedyś jelenia, albo krowę, albo coś takiego? Pewnie. W porządku. Zważcie to dzisiaj wieczorem wy, którzy tu jesteście myśliwymi, moi przyjaciele. Zabijacie jelenia i rzućcie go na wagę, mówicie chłopcom ile to waży. Uważajcie! Rano on będzie o kilka kilogramów lżejszy niż był. Kiedy umiera ludzka istota, pierwszą rzeczą, jaką przedsiębiorca pogrzebowy robi jest to, że on wyciąga sztuczne zęby czy oko, cokolwiek tam jest, on to wyjmuje; ponieważ ono się kurczy, wypycha to, ponieważ ludzkie ciało się kurczy. Każde inne ciało się kurczy.

Kiedy życie wychodzi z komórki, ona zaczyna lecieć w dół, kurczyć się. Będzie z nim tak przez mniej więcej siedemdziesiąt dwie godziny. A potem to zacznie puchnąć. Niech mały piesek zostanie przejechany tu, na drodze. Niech on tam leży na słońcu przez jakieś trzy dni i patrzcie co się dzieje. On jest większym psem, niż kiedykolwiek był. On puchnie. Czy to jest prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

⁸⁰ Więc, to jest ta sama rzecz, która się dzieje kiedy demon zostaje wyrzucony z chorej osoby. Przez pierwszych kilka dni: „Och, ja się czuję świetnie”. Potem zaczyna mówić: „Ja jestem—ja jestem bardziej chory, niż—niż kiedykolwiek. Straciłem swoje uzdrowienie”. Tak samo jak wiara to usunęła, niewiara znowu to przywraca. Tak jak wiara to zabija, niewiara wzbudza to z martwych. Jezus powiedział: „Gdy duch nieczysty wyjdzie z człowieka, on chodzi po suchych miejscach i wraca z powrotem, z siedmioma innymi diabłami”. I jeśli pan tego domu nie stoi tam przy tych drzwiach, żeby chronić, on zaraz wejdzie. I panem twojego domu jest twoja wiara. Powiedz: „Trzymaj się z dala!” To jest to.

⁸¹ Lecz teraz ty obserwujesz pacjenta, który został normalnie uzdrowiony, jeżeli to nie był wielki cud. Ponieważ Boże uzdrowienie i cud to są dwie różne rzeczy. Boże uzdrowienie to jest jedna rzecz; cud to jest inna rzecz. Lecz zwykły przebieg Bożego uzdrowienia, gdy duch nieczysty został wyrzucony, rak, diabeł, gdy on opuszcza tę osobę, „Och!” Albo, powiedzmy, weźmiemy teraz coś bardziej wizualnego, żebyś to mógł zobaczyć, wezmę powiedzmy kataraktę. Co się stało, kiedy ten człowiek... Jeżeli zauważysz ślepą osobę. Nie wiem, czy kiedykolwiek miałem tutaj kogoś takiego czy nie, jak do tej pory, kto miałby w oczach katarakty. Pozwolę, żeby oni tak stali przez kilka minut. Dlaczego? Żeby to się zaczęło kurczyć. Mówię im, żeby wrócili, złożyli nam świadectwo. „Och, ludzie!” Oni wspaniale widzą. „Och, ludzie! Ja mogę te rzeczy po prostu widzieć! Tak! Ja...” O co chodzi? To życie odeszło; ciało katarakty się kurczy. Więc to się będzie działo przez kilka dni. Mówią, „Och, ja tak zdrowieję”.

⁸² I po jakimś czasie zaczyna ich boleć głowa, nie czują się tak dobrze. Następnego poranka wstają: „Ja znowu tracę wzrok”.

⁸³ Niektórzy z nich powiedzieli: „A-ha, ty się po prostu nakręciłeś. Ta banda świętych pijaków cię nakręciła”. Nie wierz w to! To jest diabelskie kłamstwo. Jeżeli w to uwierzysz, będziesz z powrotem ślepy.

Lecz jeśli tylko się tego uchwycisz, powiesz: „Nie. Panie, ja wierzę”.

⁸⁴ Co się wtedy stanie? To ciało tak długo puchnie. Ta rzecz ponownie zasłania wzrok. Ten rak w ciebie będzie pęczniał. Będziesz miał znowu bóle i dolegliwości. Potem będziesz

strasznie chory, okropnie chory. Dlaczego? To wielkie ciało martwego guza leży tam w tobie, martwe.

⁸⁵ Wracasz z powrotem do lekarza i on mówi: „Och, to jest nonsens. Właśnie tam jest rak. Widzę go”. Pewnie, że on tam jest, lecz on jest martwy. Alleluja!

⁸⁶ Więc, krwiobieg musi oczyścić ciało. Za każdym razem, gdy serce pompuje, ono przemieszcza krew po całym ciele i wylapuje tę infekcję. Pewnie, to sprawi, że będziesz chory. I gdybyś miał gdzieś w sobie kawałek mięsa, może tak długi jak wał, lub coś mniej więcej tak dużego jak twój palec, i to by tam było, i to by było martwe, tyle martwego mięsa by było w tobie, i ono by gniło? Więc, oczywiście, twój krwiobieg musi utrzymać to w czystości, gdy ono ją pompuje. Lecz tam jest martwe ciało, ono tam jest, ponieważ życie z niego wyszło. Boża moc, przez wiarę, je wypędziła. On jest demonem; on musi odejść.

⁸⁷ Ale jest tak dlatego, że ludziom się tego nie tłumaczy. Oni odchodzą, poddają się. I ten sam diabeł stoi właśnie tam, żeby ponownie przejąć nad tym kontrolę. Kiedy Bóg mówi do ciebie cokolwiek z tego podium, poprzez Swojego Ducha, pod inspiracją, nie wątp w to, bo przyjdzie na ciebie coś gorszego, On to powiedział. Ponieważ Jezus powiedział: „Na końcu stan tego człowieka był siedem razy gorszy niż na początku”. Czy to jest prawda? Gdy duch nieczysty wyszedł z człowieka, chodził po suchych miejscach, wrócił z powrotem z siedmioma innymi diabłami. Więc, nie trwaj w niewierze. Zostań dokładnie z Tym. Szczerze, z całego serca. Powiedz: „Nie, panowie! Ja się nie ruszę! Nieważne jaki ja się robię chory, to nie ma z tym nic wspólnego”. Pierwsza rzecz, jaką zobaczysz, to będziesz się oczyszczał. Wtedy wszystko będzie dobrze. Widzicie, to jest martwe. Operacja, w której lekarz by to z ciebie wyciągnął, ten sam guz leży w tobie, nie ma w nim życia.

⁸⁸ Ty mówisz: „Życie w nim, Bracie Branham, czy to odbierze mi życie?” Nic takiego. To życie jest osobnym życiem od twojego. Ja właśnie ci pokazałem, że ty żyjesz i stajesz się istotą, i on jest żywy i staje się istotą; i ty jesteś od Boga a on jest od diabła. Widzisz co mam na myśli? Demonologia. Więc ty powinieneś widzieć jak ta rzecz wygląda, kiedy stoisz i patrzysz się na to.

⁸⁹ Och, ludzie, przepraszam, już prawie trzecia trzydzieści. Przepraszam. Patrzcie, przyjaciele. Och, czego ten świat potrzebuje!

⁹⁰ Mniej więcej od siedmiu lat uczę po całej Ameryce, robiąc te nabożeństwa uzdrowieniowe. Po prostu mam taki dobry pomysł, żeby ponownie wrócić do przemierzania kraju, nauczając Biblii i o demonologii, jak ludzie mogą zrozumieć co mają robić. I oni wielokrotnie właśnie dlatego przychodzą na te spotkania, i, kolego. . . Jeżeli ty nie rozumiesz, ludzie wychodzą i wielokrotnie. . .

Więc, pamiętacie tego faceta, który przyszedł i powiedział, że on ma dar Bożego uzdrawiania? Jeżeli ty zostałeś uzdrowiony, to dar Bożego uzdrowienia był w tobie. To ty nim jesteś. Każdy dar działa przez wiarę. I nie ważne jak wielki ja mam dar Bożego uzdrowienia, ja wierzę w to z całego serca, lecz ty byś mógł tutaj stanąć i jeśli ty nie masz tego samego rodzaju wiary, to nic ci to nie pomoże. Ja mógłbym się o ciebie modlić godzinami, tygodniami i miesiącami. To nie kaznodzieje mają Boże uzdrowienie. To ty, który wierzysz w uzdrowienie, masz dar Bożego uzdrowienia, ponieważ to jest przez wiarę. Przez wiarę! Wszelkie Boże działanie jest przez wiarę.

⁹¹ Cała zbroja Boża jest przez wiarę. My nie posiadamy ani jednej naturalnej rzeczy z tego świata. Wszystko w kościele chrześcijańskim jest aktem wiary. Spójrzcie na zbroję Bożą: miłość, radość, pokój, wytrzymałość, dobroć, łagodność, delikatność, cierpliwość. Czy to jest prawda? Wszystko jest ponadnaturalne, nic nie jest naturalne. Więc nie patrzmy na rzeczy naturalne, bo my działamy w ponadnaturalny sposób. I my to możemy oprzeć tylko na jednej rzeczy, na wierze, czyli na tym, co Bóg powiedział, że jest Prawdą, i my patrzmy na to Niewidzialne. I my nazywamy te rzeczy, których nie ma, tak jak gdyby one były; tak jak to robił Abraham, i on to dostał. Amen! Abraham nazywał te rzeczy, których nie było, tak jak to robił Bóg, tak jakby one były. Mając sto lat, nie zachwiał się przez niewiarę odnośnie Bożej obietnicy.

⁹² Ja bym po prostu mógł sobie to wyobrazić, a wy? Widzę jak Sara wstaje pewnego poranka. Bóg powiedział: „Abrahamie!” Powiedział: „Abrahamie, będziesz miał dziecko”.

⁹³ Sara wstała. Powiedział: „Jak się czujesz, Saro?” To jest mieszany tłum, ale posłuchajcie.

„Żadnej różnicy”.

⁹⁴ „Więc, chwała Bogu, my je będziemy mieć! Idź po te materiały, rzeczy i wszystko. Przygotuj się”.

W porządku, minął kolejny miesiąc. „Saro, jak ty się czujesz?”

„Żadnej różnicy”.

Minął rok. „Saro, i co z tym?”

„Żadnej różnicy”.

Minęło dziesięć lat. „Żadnej różnicy”.

Minęło dwadzieścia pięć lat. „Żadnej różnicy”.

⁹⁵ Abraham, zamiast słabnąć, stawał się coraz silniejszy. On wiedział, że to przez cały czas miało być coraz większym cudem, ponieważ on wierzył Bogu i on nie zachwiał się, przez niewiarę, odnośnie Bożej obietnicy. On powiedział: „Będziemy je mieć!” I pewnego poranka brzuch Sary zaczął się powiększać i mały

Izaak się urodził, ponieważ Abraham wierzył Bogu. I on patrzył na te rzeczy i liczył te rzeczy, których nie było, tak jakby one były.

⁹⁶ Nie na podstawie uczuć, nie poprzez wzrok. Wy nie chodźcie na podstawie uczuć, albo wzroku. To się odbywa przez wiarę. I kiedy Bóg cokolwiek wypowiedział, powiedział: „O jakiegokolwiek rzeczy wy prosicie, gdy się modlicie, wiercie, że to otrzymujecie”, potem trzymajcie się tego. Bóg tak powiedział, więc musi tak być! Amen. Demony!

Ja wierzę w Ojca i w Syna też,
W Ducha Świętego, tych trzech Jednym jest;
Diabeł się boi, lecz ty budzisz się;
Wiara w Jehowę zatrzęsie nim też.

Tak jest. Och, ludzie! Pewnie, że tak. Miejcie wiarę w Boga. Spójrzcie na Niego. Nie poruszajcie się. Zostańcie właśnie tam. Bóg tak powiedział!

⁹⁷ I, demony, czym one są? One są istotami duchowymi. Więc, lekarz mówi: „Ty masz raka. Ty masz gruźlicę. Ty masz kataraktę. Ty masz zapalenie opłucnej. Ty masz *to*”. To jest diabeł. To jest życie, a za tym życiem stoi duch. Ilu z was wie i widzi to, że rak, katarakta, on ma—on ma . . . To jest duch, ma—ma w sobie życie. Więc, widzicie, nic nie może mieć życia bez ducha, więc gdzieś musi być życie, które by tym operowało.

⁹⁸ Nawet to drzewo ma w sobie życie. Cała nauka na świecie nie umiałaby zrobić jednego źdźbła trawy. Czy wiedzieliście o tym? Oni robią coś, co tak wygląda, ale oni nie mogą znaleźć formuły życia. To jest Bóg. Widzicie? Jezus powiedział do drzewa: „Bądź przeklęte. Nie masz żadnych owoców i nigdy nie będziesz ich mieć”. Oni tamtędy przechodzili, kiedy wracali. Była mniej więcej ósma rano. Przechodzili tamtędy, kiedy wracali, około godziny jedenastej, gdy szli na obiad. Piotr powiedział: „Patrzcie na to drzewo, ono jest martwe od korzeni w górę”. Dlaczego? Jezus zgromił życie, które było w tym drzewie, które było w korzeniach i cała ta rzecz umarła. Alleluja!

⁹⁹ Tak samo Chrystus może zgromić raka od samych korzeni i cała ta rzecz umrze. To drzewo stało tam kilka godzin wcześniej, tak samo jak to, ale widzicie, że liście zaczynają opadać, a potem widzicie, że kora zaczyna się odrywać. I . . . Ono zaczyna marnieć, dzień po dniu, tydzień po tygodniu, i po jakimś czasie nie było już nawet jednego kawałka drzewa. Alleluja! Rak, guz, katarakta, czy cokolwiek innego, to będzie musiało odejść, kiedy Chrystus przemówi. On wypędza diabły. I On powiedział: „W Imieniu Moim będą wypędzać diabły, będą mówić nowymi językami, będą podnosić węże, albo pić śmiertelnie trujące rzeczy, i to im nie zaszkodzi. Jeśli położą ręce na chorych, ci wyzdrowieją”.

¹⁰⁰ Kochacie go? Przepraszam, że trzymałem was tutaj przez godzinę tego popołudnia, kiedy tu siedzieliście. Kochacie Pana? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Co się teraz stanie? Czy przyjmiesz Chrystusa jako swojego uzdrowiciela i będziesz wierzył w swoim sercu, że coś się stało, i uwierzysz, że jesteś uzdrowiony, czy ty będziesz wierzył, że jesteś uzdrowiony? Nie pozwól, żeby diabeł przypiął do ciebie coś innego. Po prostu dalej idź do przodu.

„Doktorze”, powiedział—powiedział, „doktorze, jak to wygląda?”

On rzekł: „Więc, to tam dalej jest”.

¹⁰¹ Ty w swoim sercu wiesz, ty wiesz co się stało. Uch! Pierwsza rzecz, wiecie, powie: „Zastanawiam się, powiedz co się z tą rzeczą stało?”

¹⁰² Potem powiesz: „Popatrz, doktorze, ja ci powiem. Oto, co się stało, Jezus Chrystus mnie uzdrowił. Tak jest. Jezus Chrystus mnie uzdrowił”.

¹⁰³ W porządku, pochylmy tylko na moment nasze głowy. Bracie Willett, podejdiesz tutaj na minutkę, bracie?

¹⁰⁴ Więc, Niebiański Ojczy, jesteśmy wdzięczni za Krew Chrystusa. I może czasami Twój sługa, Panie, nie ma mądrości, ponieważ tak długo mówi. Ale być może ja się czuję jak Paweł, który pewnej nocy głosił przez całą noc. Jakiś mały facet wypadł przez okno i zabił się. I ten apostoł, z Bożym Słowem w swoim życiu, podszedł i położył swoje ciało na tym chłopcu, życie do niego weszło, i on ponownie ożył.

¹⁰⁵ Drogi Boże, ja zdaję sobie z tego sprawę, że słońce nad tą wielką cywilizacją właśnie zachodzi, większość minęła, środek dnia minął i już padają wieczorne cienie. To wielkie Światło Bożego Królestwa już się kończy, na jego miejsce przychodzi na ziemię całkowita ciemność. Boże, ja zdaję sobie sprawę z tego, że każdego dnia robię się starszy. Pozwól mi odejść, Panie. Daj mi siłę. Pomóż mi wszędzie mówić tę wielką Prawdę. Pomóż nam, jutro po południu, żebyśmy więcej zrozumieli.

¹⁰⁶ I, drogi Boże, błogosław tę małą widownię tego popołudnia. Dzisiaj wieczorem, kiedy oni zgromadzą się na nabożeństwie uzdrowieniowym, niech każdy mężczyzna i każda kobieta podejdą jeden do drugiego, zaczną rozmawiać, i powiedzą: „Więc, tutaj jest. . . nie—nie miejcie już więcej wątpliwości. My teraz rozumiemy skąd to się bierze. My wiemy, że to jest diabeł. I my wiemy, że kiedy on wychodzi, on musi wyjść z Bożego rozkazu. Musi. Bóg tak powiedział. On musi odejść”. Potem oni mogą wyjść szczęśliwi, radośni, żądając swojego uzdrowienia. Nic, niechaj już nic więcej nie stanie im na drodze; niechaj po prostu idą, wierząc.

¹⁰⁷ I, Boże, niechby ten mały zbor, tutaj, i te współpracujące kościoły miały po tym spotkaniu przebudzenie, Panie, które po prostu je zapełni, i wiele setek dusz zostanie wprowadzonych do Bożego Królestwa. Spraw to, Ojczy. Niechaj mężczyźni i kobiety tutaj, z różnych narodów, i z innych miejsc, niechby oni zanieśli to Przesłanie do swoich kościołów, i niechby oni mieli staromodne przebudzenie. Spraw to, Panie. Przebacz nam teraz nasze grzechy. Pomóż nam być Twoimi sługami. W Imię Jezusa Chrystusa. Amen.

¹⁰⁸ Zastanawiam się, podczas gdy tu siedzicie, czy jest w tym budynku dzisiaj jakiś grzesznik, który by powiedział: „Bracie Branham, wspomnij mnie w modlitwie”? Czy ty, czy ty podniesiesz swoją rękę? Czy jest jakaś osoba, która jest grzesznikiem? Ja nie... Niech Panią Bóg błogosławi. Czy jest taka osoba? Niech pana Bóg błogosławi. I ciebie, i ciebie, niech cię Bóg błogosławi. Zastanawiam się, czy ty...Więc, to jest do ciebie.

¹⁰⁹ Widzicie, nie wierzę w to żeby wracać na widowię. Nie krytykuję innych, którzy to robią. Nie wierzę w chodzenie po widowni i próbowanie ciągnięcia kogoś. Widzicie? „Żaden człowiek nie może przyjsć, jeżeli Ten Ojciec go nie pociągnie”. Widzicie? Tak jest. Wy go po prostu tam ciągniecie wbrew jego woli. Widzicie? Lecz jeśli Bóg puka do twojego serca, jesteś najbardziej uprzywilejowaną osobą na świecie. Wy po prostu nie wiecie z iloma ludźmi ja rozmawiałem.



DEMONOLOGIA — ZAKRES FIZYCZNY POL53-0608A
(Demonology — Physical Realm)
SERIA DEMONOLOGIA

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w poniedziałek wieczorem, 8-go czerwca 1953 roku w Amfiteatrze Roberts Park, w Connersville, Indiana, USA. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2020 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org